Łódź, 3/X 1905 r. Rok VIII.

№ 220.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 3 października (20 września) 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. Św. Kandyda.
Śr. Św. Franciszka.
Czw. Św. Placyda M.
Piąt. Św. Brunona W.
Sob. Św. Marka P.
Niedz. Św. Wincentego K.
Pon. Św. Dyonizego.

Wschód sł. godz. 6 m. 03.
Zachód sł. godz. 5 m. 36
Dług. dnia godz. 11 m. 33.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30**.

Przychodzą do Łodzi: k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20**, p) **11.00**, r) **4.35**.

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.58, **6.35**.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **8.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Dania na rozdrożu.

Dania ze swoją ludnością pochodzenia germańskiego, ale mową i obyczajem tak różna od niemców, ze względu na swoje położenie geograficzne pomiędzy morzem Północnem i Baltyckiem znalazła się na rozdrożu wobec nowego układu stosunków w polityce międzynarodowej.

Od chwili, w której Danię nawiedziły dwie eskadry, niemiecka i angielska, opinia publiczna tego kraju silnie zainteresowaną jest pytaniem, czyja przyjaźń wygodniejszą jest dla Danii: niemiecka czy angielska? Duńczycy rozumieją bowiem bardzo dobrze, że w spodziewanem wcześniej czy później starciu zbrojnem między Niemcami a Anglią, neutralnymi pozostać nie mogą i że od wyników tego starcia zależą przyszłe losy ich ojczyzny. Jest to więc dla Danii kwestya paląca, albowiem w razie wybuchu wojny anglo-niemieckiej, znaleźć się ona może między młotem a kowadłem.

Charakterystycznym jest objaw, że dwie gazety duńskie jaskrawo rozbieżnych poglądów zeszły się w zdaniu o tej kwestyi tak, jak gdyby do jednego należały obozu. Zachowawczy „Journal chrétien“, unosząc się nad potęgą państwową Wielkiej Brytanii, dochodzi do wniosku, że w interesie Danii byłoby znaleźć się pod protektoratem angielskim, a radykalny i wolnomyślny "Politick" w całej rozciągłości podtrzymuje jego zdanie. W dwóch artykułach, z których jeden napisał wybitny publicysta duński Peschke Ködta, a drugi jest pióra Jerzego Brandesa, „Politick“ gorliwie przeprowadza tę ideę i przeciwstawiając liberalizm angielski militaryzmowi pruskiemu, dowodzi, że protektorat Wielkiej Brytanii w niczem nie wpłynie na naruszenie niezależności królestwa duńskiego lub jego swobód konstytucyjnych, lecz przeciwnie utrwali je i wzmocni.

Rzecz prosta, że takie odezwanie się wpływowych gazet duńskich wywołało całą burzę w prasie niemieckiej, zawsze nie znającej miary, gdy idzie o interesy niemieckie, a dla Danii oddawna już nieżyczliwie usposobionej. Cała prasa niemiecka wszystkich obozów napadła na Brandesa, oskarżając go przytem bez ogródek o zdradę ojczyzny. Niewątpliwie nie mogły w Niemczech wywołać zachwytu pochwały, oddawane rywalowi i to tak bardzo groźnemu, ale prasa niemiecka w wywodach swych poszła zadaleko. Wytłomaczyć zaś można to nadmierne rozdrażnienie niemców, wywołane przez artykuły gazet duńskich, tem, że w Berlinie oddawna już nawykli spoglądać na Danię, jako na kraj, wchodzący w sferę interesów niemieckich.

Niemcy wszelako, nigdy niezapominający wyrządzonej im obrazy, zapominają nader łatwo o krzywdach, które innym wyrządzili. Zapomnieli przytem zbyt szybko, że w roku 1864 bez ceremonii pozbawili Danię dziesiątej części jej ludności.

Na mocy pokoju w Kielu, zawartego 14-go stycznia 1814 roku Dania straciła Norwegię, lecz otrzymało Pomorze szwedzkie, które zamieniła z Prusami na Lauenburg. Potem władca tego kraju oraz Holsztynu Fryderyk VI w roku 1815, przystąpił do związku niemieckiego. Jednak król Chrystyan VIII, panujący od roku 1839—1848, starał się o utworzenie jednolitej monarchii duńskiej, w liście otwartym z dnia 8 lipca 1846 oświadczył, że w Szlezwigu i Holsztynie wprowadzone zostanie królesko duńskie prawo o następstwie tronu, co też ostatecznie 24 marca 1848 jego następca, Fryderyk VII. Wcielenie Szlezwigu do Danii wywołało trzechletnią wojnę, zakończoną w styczniu 1854 roku naznaczeniem Chrystjana Księcia Szlezwig Holsztyn Sonderburg-Glüksburg następcą tronu jednolitej monarchii duńskiej. W roku 1854 ogłoszono ustawę zasadniczą demokratyczną, wspólną dla Danii i księstw, lecz już dnia 2 go października 1855 r. zamieniono ją przez ustawę, oddającą księstwa pod władzę większości duńskiej, szkodliwą dla niej pod względem finansowym.

Nastąpiły protesty ze strony Stanów Holsztyńskich i Niemiec. Rząd duński, spełniając program stronnictwa wolnomyślno narodowego, starał się przez szereg zarządzeń administracyjnych połączyć ściślej Szlezwig z Danią. Gdy jednak w r. 1863 na tron wstąpił Chrystyan IX i odpowiednią ustawę zatwierdził, Stany holsztyńskie zażądały pomocy Związku niemieckiego, który w dniu 7 grudnia 1863 roku zarządził t. zw. egzekucyę w Holsztyn Lauenburgu i powierzył jej wykonanie Prusom i Austryi, które zażądały 16 stycznia 1864 roku, aby Dania kraje te opuściła. Domaganie się zawieszenia ustawy zasadniczej w Szlezwigu i Holsztynie zostało odrzucone przez rząd duński, wskutek czego dnia 1 lutego t. r. armia austryacka przekroczyła granicę, zajmując posiadłości duńskie aż po Limford.

Gdy zaś wojska pruskie zajęły Alzen i Jutlandyę na południe od Limfiordu, król Chrystyan IX ustąpił i w dniu 30 października 1864 roku pokojem wiedeńskim zrzekł się Szlezwig Holsztynu i Lauenburgu, które następnie przeszły pod panowanie Prus.

W roku 1878 niemcy odmówili obiecanego Szlezwigowi północnemu prawa uczestniczenia w radzie państwa za pośrednictwem swobodnego głosowania. Prusacy ani na chwilę nie zaprzestawali gnębić zawojowanych posiadłości. Surowe prześladowania wciąż przypominały duńczykom ucisk ich współziomków w krajach, przyłączonych do Niemiec. Że zaś Dania, uznając swoją słabość, cierpliwie znosi ten nieunikniony stan, wyrodziło się w Niemczech przekonanie, iż duńczycy zapomnieli już o ofiarach, poniesionych w roku 1864 i chętnie rzucą się w objęcia Niemiec.

Prawda, w latach ostatnich sfery rządowe zarówno niemieckie, jako też i duńskie, ujawniły dążność ku wzajemnemu zbliżeniu się do siebie. Książę duński Fryderyk jeździł do Berlina, a cesarz Wilhelm wizytował Kopenhagę; dowodzi to jednak tylko, że Dania starannie unika wszelkich prowokacyj i pragnie spokojnie żyć z potężnym, choć niemiłym jej sąsiadem Ale zupełnie co innego, gdy idzie o wybór przyjaciela na wypadek wojny, do której Dania może być wciągniętą, gdy wchodzą w grę najżywotniejsze jej interesy.

Kampania, wszczęta przez pewien odłam prasy niemieckiej przed kilku tygodniami o uznanie morza Baltyckiego za zamknięte, rozbudziła wśród duńczyków czujność i obawy o przyszłość. Opieka Niemiec, narzucająca jej podobną kombinacyę, byłaby dla Danii zbyt uciążliwą. Dla tego też Brandes i inni publicyści duńscy uważają za najbardziej wskazane dla Danii zjednanie sobie sympatyj angielskich, zamiast wręczania Niemcom klucza od własnego domu.

Naturalnie, niema dotychczas uzasadnionego powodu, aby Dania dziś już postanowiła stanowczo zmienić pozycyę na szachownicy dyplomatycznej i zbliżyć się ku Anglii. Rywalizacya Niemiec i Wielkiej Brytanii nie doszła jeszcze do tego punktu, poza którym starcie zbrojne staje się nieunikniona. Dla Danii na razie najrozsądniej zachowywać ściślą neutralność. Niewątpliwie jednak, skoro chwila stanowcza nadejdzie, duńczycy, wiedzeni uczuciem patryotycz-

nym i pomni krzywd, doznanych od Niemiec, skłonią się na stronę Anglii, od której grozi im o wiele mniej niebezpieczeństwa, niż od Niemiec militarnych.

S. J.

—:—:—:—

Z „LIRY"

—?—

Onegdaj o godzinie 4 ej po południu w lokalu «Liry» przy ulicy Nawrot pod nr. 38, odbyło się w drugim terminie ogólne zebranie członków Stowarzyszenia rzemieślniczo śpiewaczego „Lira". Na posiedzenie to przybyło 31 członków.

Zebranie zagaił prezes Stowarzyszenia pan Antoniewski, który prosił obecnych o wybór przewodniczącego, wybrano jednogłośnie p. Marchewczyńskiego; który na asesorów zaprosił pp. Józefa Zeidlera i Józefa Siwik, a na sekretarza p. Józefa G bla.

Z przeczytanego sprawozdania za rok 1904, dowiedzieliśmy się, że w roku tym stowarzyszenie liczyło 270 członków, z tych było 60 czynnych, a 210 nieczynnych. Wpływy wynosiły 3545 rb. wydatki 3545 rb. Inwentarz towarzystwa oceniono na 689 rb. 85 kop.

Z przedstawionego budżetu na rok 1905, zarząd przewiduje wpływy w sumie 2060 rb., wydatki zaś 1885 rb.

Uchwalono, aby balotowanie nowych członków odbywało się na lekcyach chórów.

P. Franciszek Hofman, członek zarządu wystąpił z wnioskiem, aby panie, jako członkinie czynne, były zwolnione od opłacania składek członkowskich. Po dłuższej dyskusyi wniosek ten uchwalono.

Podniesiono projekt, aby dla dobra chórów, jeden wieczór przeznaczyć na naukę teoryi muzyki. Wniosek ten został przyjęty.

Z pomiędzy różnych projektów wznowienie zbierania składek uznano za najwłaściwsze, ażeby w pierwszą niedzielę po pierwszym stycznia, kwietnia, lipca i października, odbywały się zebrania członków, dla omówienia spraw bieżących, a jednocześnie, aby na tych zebraniach były przyjmowane składki członkowskie.

Po omówieniu wszystkich spraw, dotyczących się stowarzyszenia, przystąpiono do wyborów; na wice-prezesa 22 głosami został wybrany p. Juliusz Jarzębowski, 16 głosami na skarbnika wybrano p. Franciszka Kudlickiego, na gospodarza 19 głosami wybrano p: Antoniego Paszczyńskiego, na wice gospodarza 16 głosami — p. Wawrzyńca Sandacza, na członka zarządu ponownie wybrano p. Szymańskiego.

Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: Adolfa Hoehne, Józefa Gebla i Józefa Siwka.

Z powodu, że postanowiono utworzyć komitet wpisywania nowych członków, do komitetu tego wybrano pp.: Adolfa Hoehne, Józefa Zeidlera, Bachlińskiego i Adamczewskiego.

O godzinie 9 posiedzenie zostało zamknięte.

Bazar.

—s—

W dniu onegdajszym, o godzinie 5-ej po południu, w lokalu Przytułku dla starców i kalek odbyło się posiedzenie komitetu, organizującego projektowany jarmark owocowy pod nazwą „Bazar", w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej. Uchwalono zapowiedziany «bazar» urządzić dnia 14 i 15 b. m. W pierwszym dniu, tj. w sobotę «bazar» trwać będzie od godziny 6 do 9 wieczorem; w niedzielę zaś od godz. 4 po poł. do godz. 10 wieczorem.

Organizatorzy omawiali szeroko sprawę urządzenia bazaru, któryby się wyróżniał rozmaitemi atrakcyami od urządzanych dotychczas zabaw i przyciągnął jaknajwiększą ilość publiczności.

Na terenie bazaru, którego dekoracyjną stronę powierzono pp. Pruszyńskiemu, Jurakowtkiemu, Ebrichowi i Łozińskiemu, wzniesionych będzie 12 kiosków, w których odbywać się będzie sprzedaż owoców, resztek towarów łokciowych, wyrobów szkółki rzemiosł, sali zajęć Tow. przeciwżebraczego i t. d. Urządzeniem kiosków zająć się mają panie: regentowa Grabowska i Sarosiekowa, które ze swej strony zaproszą do pomocy grono pań z towarzystwa.

Zorganizowaniem różnorodnych atrakcyj i niespodzianek zająć się ma kilka zaproszonych pań i panów.

Cenę biletów wejścia na bazar oznaczono: dla dorosłych po 45 kop., dla dzieci 15 k.

Dla omówienia jeszcze niektórych szczegółów zapowiedzianej zabawy, postanowiono zebrać się dnia 8 b. m., tj. w nadchodzącą niedzielę o godz. 5 po poł.

Zebranie szlachty petersburskiej.

—·—

Nadzwyczajne zebranie szlachty petersburskiej, jak donosi „Ag Rosyjska", uchwaliło następujące rezolucye: 1) Szlachta uznaje, że dla prawidłowego biegu życia państwowego powinny być rozdzielone organy władzy prawodawczej, sądowej i administracyjnej. Wobec tego należy dążyć do przeprowadzenia takich przepisów, któreustanawiałyby jednostajny porządek wnoszenia, roztrząsania i wydania każdego prawa. Niezbędny jest jednakowy dla wszystkich stanów sąd z personelem, niezależnym od administracyi i z rzeczywistą odpowiedzialnością administracyi przed sądem. 2) Szlachta uznaje, że niezgodna działalność oddzielnych ministeryów i brak odpowiedzialności ich przedstawicieli podkopuje autorytet władzy i szkodliwie odbija się na prawidłowym biegu życia państwowego. Wobec tego należy dążyć do ustanowienia zgodności i odpowiedzialności. 3) Szlachta uznaje, że nieodpowiednie przygotowanie duchowieństwa prawosławnego, niepewność jego bytu materyalnego, oraz braki organizacyi duchowieństwa wywierają wpływ na upadek poczucia moralnego u narodu. Wobec tego należy dążyć do polepszenia bytu duchowieństwa wzmocnienia w parafii wewnętrznego związku ludności z cerkwią przez przeprowadzenie zasady wyborczej. 4) Szlachta uznaje, że dezorganizacya Rosyi, tak jaskrawo widoczna w ostatnich czasach, ma źódło w analfabetyzmie ludu, w braku systemu wychowania i wykształcenia młodzieży. Wobec tego należy wszelkiemi środkami dążyć do powszechnego obowiązkowego nauczania elementarnego, do wzajemnego sharmonizowania zakładów naukowych, niższych, średnich i wyższych, z zastosowaniem ich do potrzeb czasu i miejsca, do szerokiego rozszerzenia sieci takich sharmonizowanych szkół, do zapewnienia jaknajwiększej swobody stanom, ziemstwom, miastom, instytucyom duchownym i osobom prywatnym otwierania wychowawczych i kształcących zakładów różnych typów. 5) Szlachta uznaje, że przy istnieniu sejmu państwowego powinna być prawem unormowana dokładnie swoboda zebrań, związków i pracy. Wobec tego należy dążyć do zniesienia środków administracyjnych i ustanowienia odpowiedzialności sądowej. 6) Szlachta uznaje, że ziemstwa i miasta są skrępowane w wykonaniu zadań, wywołanych potrzebami i pożytkiem ludności miejscowej. Wobec tego należy dążyć do ustanowienia prawa o szerokim samorządzie we wszystkich miejscowościach na gruncie zupełnej samodzielności z odpowiedzialnością sądową. 7) Szlachta uznaje, że handel i przemysł w Rosyi są w znacznej mierze sparaliżowane wobec jej ogromnych odległości i braku dróg komunikacyjnych. Wobec tego należy wszelkiemi środkami popierać zakładanie i urządzanie dróg komunikacyj żelaznych, szosowych, wodnych i innych.

Okrucieństwa w koloniach.

Kronika okrucieństw, jakich dopuszczają się cywilizatorzy europejscy w Afryce, wzbogaca się stale. Przedstawiciele państw, przodujących kulturze, niemcy, belgijczycy, francuzi, znęcają się nad krajowcami w sposób, któryby nie powstydziłby się najdzikszy barbarzyńca. Dotychczas skargi podnosiły się przeważnie przeciw urzędnikom, oficyalistom, oficerom, obecnie staje za takie same czyny obydne pod pręgierzem opinii publicznej poważny uczony francuski, który jednocześnie zajmuje stanowisko wysokiego urzędnika w Kongo francuskiem.

Zmarły niedawno w powrocie z misyi swojej podróżnik afrykański, Savorgnan de Brazza, był przez rząd francuski wysłany do Konga, aby zbadać warunki w obszarach francuskich, a to z powodu okrucieństw, jakich dopuścili się urzędnicy kolonialni Gaud i Toque, o czem w swoim czasie pisaliśmy. Brazza sporządził raport i zdążył go jeszcze wysłać. W tych dniach właśnie rząd francuski raport ten otrzymał, a zawiera on ciężkie oskarżenia przeciw komisarzowi generalnemu, człowiekowi niemałych zasług na polu naukowem, jako podróżnik eksploracyjny, p. Gentil Brazza przeczytał mu podobno swój raport, a Gentil odpowiedział: „Ja panu tego nigdy nie przebaczę. Będzie to między nami pojedynek na śmierć i życie". I Gentil wsiadł na pierwszy odchodzący okręt belgijski, aby jeszcze przed Brazzą stanąć we Francyi.

Raport Brazzy, obecnie ogłoszony, oskarża Gentila, że popierał kupców w Kongo przy oszukiwaniu i wyzyskiwaniu krajowców. Stwierdza następnie, że krajowcy zmuszani byli do najcięższych robót, używani zamiast zwierząt pociągowych. Ucieczkę ich powstrzymano, zatrzymując, jako zakładników żony i dzieci w obozach krajowców, t. zw. «reconcentrados», gdzie umierają dziesiątkami. Zarządem swoim zniszczył Gentil zupełnie kolonię Gabon i wprowadzał w błąd rząd francuski fałszywemi raportami. Nakładał bezprawne podatki na krajowców, kazał ich torturować w sposób nieludzki, a często nawet ścinać masowo. Podobno Gentil poświęcił w ten sposób 20,000 murzynów, którym każe transportować zapasy dla wojska nad jeziorem Czad.

Trudno byłoby istotnie uwierzyć, że urzędnik tej miary, co Gentil, dopuszczał się takich czynów haniebnych, gdyby Brazza powagą swego imienia nie gwarantował prawdy oskarżeń. Zresztą owi skarani już za okrucieństwa podobne urzędnicy Gaud i Toqué, niejednokrotnie powoływali się na Gentila, zapewniając, że on ich demoralizował złym przykładem.

Przyjaciele p. Gentila, który jest chory obłożnie, usiłują w jego imieniu, odeprzeć podniesione przeciw niemu przez Brazzę oskarżenia. Prywatny sekretarz komisarza generalnego wręczył redakcyi «Matina» kilka cyrkularzy i listów Gentila, w których ten grozi karami urzędnikom i żołnierzom za znęcanie się nad krajowcami, lub też kary za takie przewinienia wymierza. Z drugiej wszakże strony ogłosił «Matin» list Brazzy do ministra kolonii, pisany dnia 21 sierpnia r. b., a więc na krótko przed zgonem podróżnika. Brazza pisze między innemi: «Na drodze z fortu Possel np. jest we zwyczaju więzić kobiety, by zmusząć mężczyzn do noszenia ładunków. Próbowano wszelkich możliwych środków, aby to ukryć przedemną».

Brazza nie żyje, a p. Gentilowi zapewne nietrudno będzie dowieść, że jest niewinny bez względu na istotny stan rzeczy.

Tymczasem deputowany socyalistyczny, Rouanet, który złożył w tej sprawie interpelacyę, ogłasza w «Humanité» długą listę okrucieństw, popełnionych przez p. Gentila.

Bonaparci w Ameryce.

Nazwisko Karola Hieronima Bonaparte od pewnego czasu coraz głośniej rozbrzmiewa. Adwokat z Baltimore, mianowany został przez Roosevelta ministrem marynarki amerykańskiej, obecnie zaś wystąpił ze szczegółowo opracowanym projektem powiększenia floty Stanów Zjednoczonych do takich rozmiarów, aby w razie potrzeby mogła stawić czoło połączonym flotom co najmniej dwóch największych potęg morskich w Europie. Projekt Bonapartego zyskał poklask ogólny i wnet nieznany dotychczas adwokat stał się jednym z najbardziej popularnych ludzi w Ameryce.

Co zacz ów Bonaparte?—pytają nawet właśni jego współobywatele. Na pytanie to odpowiada L. D. Norwin w jednym z przeglądów amerykańskich

Z pośród braci Napoleona, najmłodszy Hieronim, był młodzieńcem najbardziej lekkomyślnym. Gdy przyszły olbrzym korsykański dni i noce spędzał nad książkami i studyami, najmłodszy brat jego używał życia, goniąc za wszelkiemi dlań uciechami. W pogoni tej znalazł się aż w Ameryce, gdzie spodziewał się znaleźć po-

le odpowiednie dla swej burzliwej natury.

„Jeżeli zginiesz na polu walki, — pisał doń doń wówczas Napoleon — pocieszy mnie to, bo przynajmniej pozostawisz po sobie piękne imię. Na pomoc moją jednak nie licz nigdy, wolałbym bowiem, byś zginął, aniżeli doczekał starości jako hańba naszej rodziny“.

Hieronim nie znalazł w Ameryce śmierci, ale za to znalazł tam swój ideał, w osobie panny Elżbiety Patterson, córki bogatego kupca w Baltimore. Zakochać się, oświadczyć o jej rękę, było sprawą dni kilku. Patterson jednak odmówił i wysłał córkę do odległej Wirginii. Usilnym zabiegom Hieronima udało się wreszcie pokonać opór ojca, dla którego zresztą pokrewieństwo z pierwszym konsulem Francyi miało też pewne znaczenie.

W Baltimore odbył się ślub młodej pary, a równocześnie w Paryżu okrzyknięto Bonapartego cesarzem.

Hieronim zawiadomił brata o zawartem małżeństwie, w odpowiedzi zaś dowiedział się, że Napoleon nie uznaje tego związku, gdyż Hieronim, jako 23 letni młodzieniec nie ma prawa żenić się bez zezwolenia rodziców. Prywatnie cesarz zawiadomił swego brata, że jeżeli porzuci żonę i wróci do Francyi, otrzyma godność księcia z odpowiednią pensyą i stanowisko admirała marynarki.

Hieronim zawahał się, zabrał żonę i powrócił z nią do Europy, w nadziei, że przebłaga brata. Z rozkazu cesarskiego nie pozwolono wylądować „pani Hieronimowej“ w Hiszpanii, nie dopuszczono jej na ląd holenderski, grożąc uwięzieniem, wreszcie młodzi znaleźli się we wrogiej Napoleonowi Anglii. Stąd Hieronim pośpieszył do Paryża, by przebłagać brata.

Napoleon jednak był nieugiętym. Namową i blaskiem dworu olśnił Hieronima, radzie państwa kazał uznać małżeństwo jego za nieważne, obsypał go bogactwem, osadził go na królewskim tronie Westfalii i ożenił z księżną Katarzyną Wirtemberską.

Elżbieta tymczasem zaraz po przybyciu do Anglii powiła syna, którego w księgach metrycznych zapisano jako Hieronima Napoleona Bonaparte. Stany Zjednoczone uznały jego prawa do tego nazwiska, władze francuskie zaś odmowiły wszelkim staraniom i zabiegom Elżbiety. Dla Francyi syn króla Westfalskiego był tylko «panem Pattersonem» z nielegalnego małżeństwa.

Po powrocie z Anglii Elżbieta wraz z synem mieszkała u ojca w Baltimore. Tu Hieronim Napoleon ożenił się i miał dwóch synów; jeden z nich przeniósł się do Francyi i jako Patterson był jednym z ulubieńców Napoleona III go, po którego upadku powrócił do Baltimore i tam umarł bezdzietnie — drugi zaś, Karol Hieronim, wstąpił do służby w marynarce amerykańskiej, w której dosłużył się stopnia kapitana, następnie zaś, jako dziedzic olbrzymiej fortuny Pattersonów, osiadł w Baltimore i poświęcił się adwokaturze. Jest on żonaty, lecz bezdzietny. Na nim też kończy swe istnienie rodzina Bonapartych amerykańskich.

Stowarzyszenie majstrów fabrycznych.

Ubiegłej soboty, o godz. 8 i pół wieczorem, odbyło się ogólne zebranie miesięczne członków Stowarzyszenia majstrów fabrycznych, w lokalu przy Nowym Rynku № 6. Przewodniczył wiceprezes p. B. Knabe, w obecności 40 członków. Przedewszystkiem na wniosek przewodniczącego uczono pamięć przedwcześnie zmarłego członka honorowego ś. p. Juliusza Kunitzera—przez powstanie z miejsc.

Następnie odczytane zostały przez sekretarza Zarządu Stowarzyszenia, p. W. Morsztynkiewicza, protokóły posiedzeń Zarządu za ostatnie cztery miesiące, gdyż przez cały przeciąg czasu, z powodów niezależnych od Zarządu, posiedzeń miesięcznych nie było. Wszystkie protokóły w całej rozciągłości, zostały przez obecnych przyjęte i zatwierdzone.

Dalej, rozpatrzono memoryał 23 przędzarzy, (podmajstrzy od samoprząśnic), przedstawiony zarządowi Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. Memoryał ten brzmi, jak następuje: „Oddawna paląca sprawa pogardy nas przędzalników przez Stowarzyszenie majstrów staje się coraz dotkliwszą. List, pisany parę tygodni temu przez ludzi, nie należących do nas, a chcących nam szkodzić, wywarł na naszą stronę przygnębiające wrażenie, tembardziej, że owi, tak zwani «szrubownicy», którzy pisali ten list, umyślnie podpisało kilku z nas, aby nam tym sposobem szkodzić zbliżeniu się do Stowarzyszenia majstrów. Teraz zachodzi pytanie, dlaczego my mamy być odsunięci od Stowarzyszenia? Czem się różnią podmajstrowie i majstrowie tkaccy, lub też tak zwani majstrowie przędzalnicy, w bawełnianych fabrykach od nas? Czyż my od pierwszych nie lepiej postawieni, a co do majstrów tkackich i bawełnianych, przędzalnicy nie na jednej stopie? Wszakże, jeżeli po fabrykach włożono na nas obowiązek przyjmowania i odprawiania ludzi, kontrolowanie ich, reperacyę maszyn i wogóle powierzono nam wspólnie z majstrem zarząd oddziałem przędzalniczym, składającym się z kilkunastu lub kilkudziesięciu ludzi, czyż nie nabywamy przez to prawa zaliczania się w poczet majstrów?

Różnica ta jest, lecz tylko w przędzalniach bawełnianych, w których przędzalnik równa się naszym szrubownikom, ponieważ jest zupełnie zależnym od majstra.

Przeto my, niżej podpisani, prosimy: 1) o zwrócenie baczniejszej uwagi na nas; 2) o zbadanie naszej sprawy, 3) i o uznanie nas jako majstrów przędzalników, gdyż chcielibyśmy się zapisać w poczet członków stowarzyszenia.

Sądzimy, że zarząd stowarzyszenia zbada wyżej wymienioną kwestyę, oczekujemy przeto przychylnej odpowiedzi“.

W kwestyi powyższego memoryału wypowiedziana być miała opinia majstrów-przędzalników na specyalnem zebraniu w dniu 24 sierpnia r. b., które jednak z powodów od stowarzyszenia niezależnych odbyć się nie mogło.

Poruszona na sobotniem zebraniu na nowo sprawa ta wywołała ożywioną dyskusyę. Stawiano różnorodne wnioski, z których utrzymał się tylko jeden, mianowicie: wobec uczestniczenia w zebraniu zbyt małej liczby majstrów przędzalników wełny, którzy jako kompetentni mogliby rozstrzygnąć tę kwestyę, zwołać w dn. 12 b. m. w lokalu stowarzyszenia specyalne posiedzenie zarządu ze współudziałem wymienionych majstrów przędzalników wełny.

Przystąpiono do balotowania tajnego na członków Stowarzyszenia. Przyjęci zostali na członków rzeczywistych następujący kandydaci: pp. Teofil Adamski, Józef Sudra, Karol Edmund Scholz, Natan Nussbaum i Adam Gostyński. Balotowanie czterech kandydatów postanowiono odłożyć do następnego zebrania, jednego kandydata nie przyjęto wcale.

Przewodniczący zakomunikował obecnym, że wakują dwie posady do objęcia w Petersburgu— majstra do bielnika i do draparni.

Wykreślono z liczby członków protektorów za nieopłacanie składek członkowskich 7 osób.

Z liczby członków rzeczywistych wykreślono 16, prócz tego jednego na własne żądanie. Do dziewięciu członków postanowiono wysłać zawiadomienie, iż w razie nieuregulowania zaległych składek do d. 1 listopada, zostaną wykreśleni z listy stowarzyszonych.

Ułożono następujący program posiedzeń na sezon zimowy: w d. 12 i 15 b. m., oraz d. 2 listopada — posiedzenia zarządu; w d. 4 listopada — miesięczne zebranie członków; w d. 16 i 30 listopada — posiedzenia zarządu; w d. 2 grudnia — zebranie miesięczne członków; w d. 14 i 26 grudnia — posiedzenia zarządu.

W dalszym ciągu przewodniczący zwrócił się do obecnych z prośbą o jaknajśpieszniejsze nadsyłanie odpowiedzi na kwestyonaryusz, rozesłany w swoim czasie przez komitet statystyczny przy Stowarzyszeniu w sprawie zbierania danych, dotyczących czynności nadmajstrów, majstrów, podmajstrów i praktykantów fabrycznych, podmajstrów i praktykantów fabrycznych, pochodzenia i języka ojczystego, wykształcenia, liczby lat pracy zawodowej, pobieranej płacy, warunków wypowiedzenia miejsca, otrzymywania urlopu, istnienia kasy przezorności przy fabryce i t. d.

Odpowiedzi na kwestyonaryusz nadsyłać należy pod adresem adwokata przysięgłego Mogilnickiego (Średnia nr. 3), albo też do komitetu statystycznego przy Stowarzyszeniu majstrów fabrycznych (Nowy Rynek nr. 6).

Przyjęto do wiadomości, że delegat biura pośrednictwa pracy przy Stowarzyszeniu, p. Władysław Aleksander Trepka, z powodu braku czasu prosi o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska, z zatrzymaniem mandatu członka zarządu. Na delegata tegoż biura w dziale farbiarstwa i drukarstwa powołano inżyniera Stanisława Łatkiewicza. *K.*

KRONIKA.

Walka z cholerą. Pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi odbyły się w ubiegłą sobotę i niedzielę dwa posiedzenia komisyi sanitarnej miejskiej, powołanej da walki z cholerą. Udział w zebraniach, między innymi, brali delegowani przez gubernatora piotrkowskiego — pełniący czasowo obowiązki wicegubernatora r. st. Lesenko inspektor urzędu lekarskiego gubernialnego dr. Brandt. Na posiedzeniu sobotniem zdecydowano otworzyć punkt lekarski obserwacyjny w domu przy ul. Konstantynowskiej nr. 7. Punkt ten zaczął funkcyonować w dniu dzisiejszym (telefon nr. 90).

Na onegdajszem posiedzeniu w magistracie łódzkim obecni był: naczelnik powiatu łódzkiego, wójt gminy Żabardź i grono obywateli z Bałut. Omawiano sprawę niezbędnych zarządzeń sanitarnych na Bałutach. Obywatele bałuccy protestowali przeciw znacznym wydatkom, jakie czekają ich przy prawidłowej organizacyi walki z epidemią cholery. Ostatecznie zdecydowano, aby wysadzić specyalną komisyę sanitarną wykonawczą dla Bałut i Żabardzia i uzyskać zatwierdzenie jej przez władzę wyższą drogą telegraficzną. Komisya rzeczona w ciągu kilku dni ma przedsiębrać wszelkie środki zapobiegawcze, a w pierwszej linii urządzić ma punkt lekarski obserwacyjny z funduszów gminnych. Co się tyczy innych niezbędnych urządzeń, jak baraki choleryczne, dom izolacyjny, kamera dezynfekcyjna, to według obliczeń, gdyby urządzeniem ich zajęli się obywatele, koszty wyniosłyby conajmniej 30,000 rub., jeżeli zaś urządzi je miasto, to wydatki wyniosą tylko 8 do 10,000 rub. Dlatego też powzięto projekt, iż wygodniej będzie, jeżeli obywatele bałuccy zwrócą się do zarządu miasta z prośbą o zaprowadzenie baraku, kamery dezynfekcyjnej i domu izolacyjnego z funduszów kasy miejskiej, a obywatele płacić będą miastu oznaczone wynagrodzenie. Sprawa rozpatrywana i zdecydowana będzie ostatecznie na dzisiejszem zebraniu gminnem na Bałutach.

Podejrzane zasłabnięcia. Onegdaj stwierdzono 4 nowe wypadki cholery: Łagiewnicka 6, na Pańskiej 85, Suwalskiej 22 i Aleksandrowskiej 11. W dwóch miejscach już nastąpiło polepszenie, a w ostatniem Sura Winter zmarła na cholerę.

Do dnia onegdajszego stwierdzono więc 15 przypadków cholery, w tem 9 śmiertelnych, a razem ze zmarłą dzisiaj Perlą Goldszinger (Łagiewnicka 6) 10 śmiertelnych.

Prócz tego w dniu onegdajszym zachorowało wiele osób przy objawach podejrzanych, mianowicie dwie osoby na Bałuckim Rynku nr. 3 (Boktorczyk) na ulicy Feifra nr. 5 (Marta Malinowska), Przejazd 51 (Reszke), Pasaż Mejera, Gubernatorska nr. 13 (Bauer), Piotrkowska 260 (Kralkowsk) Wólczańska 148 (Porkowska) i kilka innych. Malinowska i Reszke przewiezieni zostali do baraku.

Onegdaj wykonywali sanitaryusze miejscy dezynfekcyę w 5 mieszkaniach na Bałutach, gdzie stwierdzono wypadki cholery azyatyckiej.

Od wczoraj funkcyonuje pierwszy posterunek lekarski na ul. Konstantynowskiej nr. 7, telefon nr. 90, tam też należy telefonicznie zawiadamiać o każdym pojedynczym wypadku.

Szczepienia odbywać się będą codziennie bezpłatnie w laboratoryum miejskiem i na posterunku lekarsk. o godz. 10 rano.

Do bezpłatnego badania wydzieliny chorych mogą przysyłać do laboratoryum miejskiego nietylko lekarze oddziałowi, ale także wszyscy lekarze z całej Łodzi, niezależnie od tego, czy chory zachorował w mieście, czy też na przedmieściach.

W dniu wczorajszym zaszły trzy wypadki śmierci osób, podejrzanych o cholerę. Zmarły osoby następujące: Gruszczyński, w domu przy ulicy Gubernatorskiej № 26; Klijanowicz, w domu przy ulicy Nowo-Zarzewskiej № 2; Ornat, w domu przy ulicy Petersburskiej № 10.

Wypadki te nie mogły być stwierdzone bakteryologicznie, gdyż wiadomość o nich otrzymano po śmierci wzmiankowanych osób, a sekcyi zwłok podczas epidemii cholery dokonywać nie wolno.

Sanitaryusze przystąpili dziś do dezynfekcyi wszystkich mieszkań, gdzie nastąpiły wczoraj nagłe zgony.

*

Wobec tego, że do szczepień przeciw-cholerycznych zgłasza się do laboratoryum miejskiego znaczna liczba osób, osoby interesowane zgłaszać się winny także i na posterunek obserwacyjny przy ul. Konstantynowskiej № 7.

Z Bałut Wobec wypadków epidemicznych w mieście, z rozporządzenia naczelnika powiatu łódzkiego przystąpiono do porządków i ścisłej dezynfekcyi. Sprawa ta nie jest tak łatwą, gdyż nieporządki w wielu domach trudno odrazu usunąć, dlatego też komisye sanitarne nie piszą protokólów, lecz określają obywatelom terminy, w których wszelkie nieczystości mają być usunięte.

Prawdziwem utrapieniem dla mieszkańców Bałut i Radogoszcza jest rów, rozgraniczający te miejscowości. Do kanału tego z fabryk na Bałutach i w Radogoszczu, jakoteż i z domów, spływają wszelkie nieczystości, a że kanał ten ciągnie się wzdłuż Bałut i Radogoszcza, obie te miejscowości stale mają powietrze zatrute. Obecnie wynikła kwestya: kto ma ten rów oczyścić, czy mieszkańcy Bałut, czy też mieszkańcy Radogoszcza. W powyższy spór ma się wdać komisya sanitarna wraz z władzami, które na gruncie mają orzec, czyim kosztem ma nastąpić oczyszczenie kanału.

— W tych dniach wyjeżdża do p. gubernatora piotrkowskiego deputacya z Bałut, z prośbą o zatwierdzenie planów na budowę rzeźni na Bałutach.

Żydowskie Towarzystwo dobroczynności Na posiadzeniu Zarządu Żydowskiego Towarzystwa dobroczynności załatwiono sprawy następujące: w celu okazania pomocy ludności ubogiej i zapewnienia jej gorącej strawy dla lepszego odżywiania się, a tem samem, zapobieżenia zasłabnięć na cholerę, postanowiono z dniem dzisiejszym wydawać tanie obiady z otwierzonej na nowo kuchni taniej przy ulicy Zachodniej nr. 20, oraz herbatę. Za szklankę herbaty z kawałkiem cukru i bułką ustanowiono cenę 2 kop.

Na skutek listu Sekcyi pielęgnowania chorych, która wyraziła gotowość okazywania doraźnej pomocy Towarzystwu w walce z epidemią cholery, uchwalono przyjąć z wdzięcznością usługi Sekcyi. Postanowiono otworzyć w domu przy ulicy Zachodniej nr. 20 posterunek lekarski obserwacyjny, w którym dyżurować będą stale lekarze, sanitaryusze i felczerzy.

Idąc za przykładem lat ubiegłych, postanowiono przystąpić do zbierania drogą dobrowolnych składek funduszu na materyał opałowy (węgiel) dla ludności ubogiej, którą Towarzystwo zaopatrywać będzie podczas zimy.

Zarząd Żydowskiego Towarzystwa dobroczynności postanowił wystąpić z prośbą o oddanie bezpłatnie placu miejskiego na Starem Mieście, w celu wzniesienia tam budynku na tanią herbaciarnię.

Stypendyum. Grono miejscowych obywateli wyznania mojżeszowego, postanowiło zgromadzić specyalny fundusz dla utworzenia stypendyum imienia ś. p. J. Kunitzera, przy łódzkiej szkole handlowej, dla ucznia wyróżniającego się dobremi postępami bez różnicy wyznania.

Z kolei. Wskutek zajęcia taboru na kolei Zakaukaskiej pod przewóz wojsk, zarząd tej drogi zawiadamia, iż nieodpowiada za terminową dostawę towarów we wszystkich kierunkach.

Pożar. Przy końcu ul. Lutomierskiej stoi szereg stodół, należących do obywateli bałuckich. Wczoraj o godz. 3 po poł. ze stodoły, należącej do Tomasza Domańskiego, ukazał się dym, a zanim zdążono się zoryentować, buchnął słup płomieni. Mieszkańcy pośpieszyli z pomocą; zawezwano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, straż ogniową miejską, które po przybyciu na miejsce wypadku, energicznie zajęły się akcyą ratunkową. Do tego zaś czasu płomienie objęły stodoły Tekli Suwalskiej, Michała Zakrzewskiego, Jana Jasińskiego i Walentego Bochińskiego. Po upływie pół godziny ogień umiejscowiono, a o godz. 5 został on zupełnie ugaszony.

Z czterech stodół, napełnionych zbożem, pozostały zgliszcza; zdołano uratować stodołę Bochińskiego i sąsiednie stodoły, stojące z obu stron pożaru.

Podczas akcyi ratunkowej nie obeszło się bez wypadków. Maryan Kurzawski, stojąc na stodole Bochińskiego, gdy płomienie zwróciły się na niego, zeskoczył z dachu tak nieszczęśliwie, że złamał prawą nogę, po udzieleniu mu pomocy został odwieziony na kuracyę do szpitala Poznańskich. Na skręcie przy zbiegu ulic Lutomierskiej i Zgierskiej przewróciła się beczka z wodą, wskutek czego strażak miejskiej straży Piotr Konar spadł z kozła i silnie się potłukł. Konara dorożką wysłano do koszar straży miejskiej.

Przyczyna pożaru niewiadoma. Straty wynoszą około 12 000 rb. Stodoły były ubezpieczone we wzajemnem ubezpieczeniu od ognia w Królestwie Polskiem.

Bójki i napady. W lesie miejskim, przy głównym gmachu monopolu w sobotę, Wojciech Krzemiński, mularz, lat 40, został napadnięty i otrzymał ranę w piersi; napastnik, widząc nadchodzących ludzi, zbiegł; na ul. Pieprzowej nr. 21 Lejzor Szulc, robotnik fabryczny, lat 22, został napadnięty przez nieznanego człowieka, który kijem zadał cztery rany; na ul. Lipowej nr. 36 dwaj bracia Stanisław, lat 21 i Antoni, lat 19, nazwiskiem Woźniakowie, robotnicy fabryczni, mieszkający na ul. Zakątnej, zostali na zabawie przez współbiesiadników pobici i wyrzuceni; odnieśli oni rany głowy, zadane kijami i na ul. Wólczańskiej nr. 91 Bruno Wielzka, tkacz, lat 20, mieszkający na Dąbrówce, został przez jakiegoś wyrobnika napadnięty, który nożem zadał mu ranę w krzyż; w ciężkim stanie zdrowia odwieziono go do szpitala św. Aleksandra. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili odpowiedniej pomocy.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Wschodniej nr. 24 Maryanna Polkowska, lat 40; na ul. Placowej nr. 3 Karolina Steinert, lat 19; na ul. Długiej nr. 13 Józef Sikorski, lat 47, który odwieziony został do szpitala św. Aleksandra; na ul. Średniej nr. 44 Delma Brandt, lat 28; na ul. Szkolnej nr. 32 Herman Krüger, lat 23; na ul. Ogrodowej nr. 4 Łukasz Bąkalski, lat 60; na ul. Piotrkowskiej nr. 182 Władysław Lipko, lat 36 i na ul. Kątnej nr. 7 Michał Kozłowski, lat 80. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

— W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Konstantynowskiej nr. 8 August Albrecht, lat 33; na ul. Drewnowskiej nr 9 Antonina Sobiczka, lat 36, pozostająca bez zajęcia; na ul. Przędzalnianej nr, 6 Michał Pędziwiatr, lat 50; na ul. Widzewskiej nr. 81 Tekla Korzonkowska, lat 60; na ul. św. Anny nr. 55 Karol Albrecht lat 36; na ul. Pustej nr. 16 Anastazya Romańska, lat 17 i na ul. Piotrkowskiej nr. 14 Maryanna Szkatulska, lat 24.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Z Wystawy sztuk pięknych. Zapowiedziana zbiorowa wystawa dzieł Leopolda Pilichowskiego wskutek przyczyn niezależnych od artysty i wystawy musi być odłożoną na późniejszy termin, gdyż największy jego obraz „Święto radości" został tak w drodze uszkodzonym, iż potrzebuje dłuższego czasu do doprowadzenia go do stanu możebnego.

Obecnie Pilichowski dał kilkanaście obrazów rozmaitej treści, które też zostały zawieszone dzisiaj; oprócz tego przybył portret dwóch panien K., śliczny w wykonaniu, pędzla Bohdana Proszury.

OFIARY.

Na chrześcijańskie kolonie letnie.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Juliusza Kunitzera T. Trenkler 20 rb.

Na sekcyę pielęgnowania chorych

przy żyd. Tow. dobrocz. „Bykur Cholim".

M. Gutentag, w celu złożenia serdecznego podziękowania nieznajomej osobie za podniesienie go w czasie nieszczęśliwego upadnięcia na ziemię, 1 rb. 50 rb.

Na Kroplę Mleka.

M. Gutentag, w celu złożenia serdecznego podziękowania nieznajomej osobie za podniesienie go w czasie nieszczęśliwego upadnięcia na ziemię, 1 rb. 50 kop.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
2/X 1 pp.	732.6	+11.1	64	Z 1	Z dnia 2/X Temperatura max.+11.1° C Temperatura min.+6.5° C Opadu 0.6
2/X 9 w.	731.8	+ 8.4	89	Pd Z 0	
3/X 7 r.	729 9	+ 6.4	94	Z 0	

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Siemiana. Jutro Bratysława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

ZEBRANIE Dziś zebranie majstrów rzeźniczych u Müllera, Mikołajewska 40, o godz. 4 po poł.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

DZIENNE

Warszawa, 3 października. W nocy dokonano zbrojnego napadu na kopalnię «Zygmunt» we wsi Jędrzejowice w powiecie opatowskim, należącej do zakładów metalurgicznych ostrowieckich. Ze składu zrabowano 182 funty dynamitu, 262 kręgi lontów i 5000 kapiszonów. Winnych nie odkryto.

Petersburg, 3 października. Oddział ziemski ministeryum spraw wewnętrznych komunikuje: Ministeryum przedsiębierze środki dla okazania pomocy ludności, która ucierpiała od nieurodzaju. Wyasygnowano na rozdanie ludności tytułem pożyczki zboża na żywność i do siewu 7,550,000 rb, na wydatki zaś na zakup zboża do siewu i na pokarm rb. 5,247,058; na zakup zboża do sprzedaży po cenie kosztu rb. 2,437,000. Na wydanie wsparć bezpowrotnych przez organizacyę robót publicznych, pomoc lekarską i żywność rb. 1,065,000 Na zaopatrzenie ludności w paszę dla bydła rb. 150,000.

Petersburg, 3 października. Opublikowano Reskrypt na imię chana chiwińskiego przy ofiarowaniu mu Najwyższego portretu, obsypanego dyamentami.

Imiennym Ukazem Najwyższym członek specyalnego urzędu w Radzie państwa dla przedwstępnego rozpatrywania skarg na decyzye senatu, hr. Bobriński uwolniony został od obowiązków, na jego zaś miejsce mianowano senatora Ignatjewa.

Erywań, 3 października. Wczoraj o godz. 5 wieczorem na bulwarze rozpoczęła się strzelanina między tatarami i ormianami, trwająca 20 minut. Z pośród muzułmanów zabito 8, raniono 3. Ormian zabito 2, raniono 8. Zamknięto do więzienia 4, między nimi właściciela domów, z których strzelano.

Dziś w mieście na zewnątrz spokojnie, nastrój nerwowy. Dnia 29 września w Kwirylu zabito i okradziono kasyera, powracającego ze stacyi towarowej w towarzystwie dwóch robotników.

Niższy-Nowogród, 3-go października. Rada miejska wypowiedziała się za zniesieniem przepisów o walce z cholerą z dnia 24 go sierpnia 1903 roku i oddania w całości sprawy pod zarząd miejski.

Posiadających prawo uczestniczenia w wyborach do Dumy państwowej naliczono mniej, niż 1,500

Paryż, 3 października. Dziś prezydent otworzył międzynarodowy kongres tuberkuliczny.

Helsingfors, 3 października. Z Kemi donoszą: Po szczegółowej rewizyi okolic miasta przez żandarmów i policyę na krążowniku «Azya», znaleziono w pobliżu wyspy Kemi zaryte w piasku: 50 karabinów, 50 rewolwerów, 8 skrzynek dynamitu, 8000 nabojów.

Batum, 3 października. W magazynach Towarzystwa rosyjskiego żeglugi handlowej zatrzymano 12 skrzyń z karabinami systemu Berdana, rewolwerami i nabojami.

Kalisz, 3 października. Wchodzącemu do synagogi dozorcy Szimkiewiczowi nieznany przestępca wymazał twarz pędzlem, umaczanym w kwasie siarczanym, przyczyniwszy mu poważne uszkodzenia.

Dalajnor, 3 października. Ujawniono dwanaście wypadków dżumy, z nich 10 śmiertelnych. Po dniu 26 września nowych zasłabnięć nie było. Wysłano tu lekarzów bakteryologów specyalistów do walki z dżumą. Przysłano środki dezynfekcyjne.

Moskwa, 3 października. Na posiedzeniu rady uniwersyteckiej postanowiono wyjednać zniesienie ograniczenia procentowego żydów; wydrukować w gazetach opisanie wszystkich faktów życia uniwersyteckiego do czasu teraźniej-

szego w celu dania możności opinii publicznej wypowiedzenia swoich wniosków. Postanowiono zreorganizować inspekcyę.

Tokio, 3 października. Na zjeździe izb handlowych minister rolnictwa i handlu wypowiedział mowę, w której oświadczył, że rząd zajęty jest kwestyą ulepszenia morskich i lądowych komunikacyi, w celu zapewnienia rozwoju handlowi japońskiemu wywozowemu. Rząd przedsięweźmie środki dla przyciągnięcia kapitałów cudzoziemskich. Klasa przemysłowców winna skorzystać z usiłowań rządu i wygód materyalnych, aby wyleczyć rany Japonii po wojnie zwycięskiej.

Berlin, 3 października. Otwarto tu wiec postępowych związków kobiecych. Główną kwestyą reforma małżeństwa i jego podstaw ekonomicznych.

—:—:—:—

Kongres pokoju.

Jeszcze jeden kongres międzynarodowy—pisze p. W. L. w „Gazecie polskiej." W Lucernie, w czasie od 19 — 24 września r. b., obradował XIV kongres światowy przyjaciół pokoju pod przewodnictwem Elie Docummun, generalnego sekretarza berneńskiego «biura pokoju». Byli tam delegaci z całego świata; wśród tych 350 uczestników było 50 «przyjaciół pokoju» z Ameryki, byli niemcy, francuzi, anglicy, włosi i cała Europa, byli delegaci z Chin i z Australii. Witał ich członek szwajcarskiej rady związkowej, Comtesse, na wolnej ziemi szwajcarskiej, jedynej, która niema stałego wojska, ale ma 450000 uzbrojonych patryotów, gotowych każdej chwili do obrony ojczyzny. Zjechali się wszyscy weterani ruchu pokojowego w świecie, którzy na poprzednich kongresach w Paryżu, Londynie, Rzymie, Bernie, Antwerpii, Peszcie, Glasgowie, Monaco, Rouen i Bostenie głosili światu idee wiecznego pokoju, kiedy od wojny amerykańsko hiszpańskiej przez szereg lat nie milknęły działa na Kubie, w Transwaalu i w Mandżuryi, głosili je niestrudzeni, kiedy świat ociekał krwią, a wszystkie państwa zakuwały się w stal, powiększały swe armie, sprawiały nowe działa i budowały floty. A na kongresach pokojowych Fryderyk Passy, Teodoro Monata, Trueblood, Darby, Clark i niezbędna Berta Suttner obnosili swą sielankę pokojową.

Na tegorocznym kongresie pokojowym wystąpił z odczytem sekretarz chińskiej ambasady w Paryżu, Tang-Tsai-Fou i opowiadał zebranym przyjaciołom, że nie było na świecie bardziej miłującego pokój, jak naród chiński, że jednak pod wpływem grożących z Europy napadów Chiny musiały porzucić pokojowe sny i weszły na drogę militaryzmu. Nie myślą też dziś o pokoju, lecz o najlepszem uzbrojeniu i przygotowaniu na wypadek wojny. Potem p. Nowikow, rosyanin, autor interesującej książki „O federacyi Europy", mówił o różnych krzywdach i niesprawiedliwościach ludu, który dziś przestał być już niemym i gotuje się do zabrania głosu w Dumie państwowej. P. Prerre Quillard roztaczał obrazy ucisku armeńczyków i macedończyków w Turcyi, a profesor niemiecki Quidde nakłaniał francuzów do uochania Niemiec i zapomnienia takiej drobnostki, jak zabranie Alzacyi i Lotaryngii. Na wniosek prof. Quidda kongres powziął też odpowiednią rezolucyę, zalecającą przyjaźń niemiecko francuską.

Podnoszono różne jeszcze krzywdy narodów i niesprawiedliwości świata, przyczem nikomu na myśl nie wpadło przedstawić ucisku polskiego ludu w Prusach i przypomnieć czułym sercom o znęcaniu się niemieckich pedagogów nad dziećmi polskiemi.

Kongres pokoju zajmuje się wielkiemu sprawami, wytyka plany na dalszą metę, zmienia ustrój świata, marzy o wiecznym pokoju, ale wśród tych szerokich horyzontów zapomina o drobnych sprawach życia i z zasady unika tematów drażniących. Więc przeciw Turcyi wiedzie krucyatę, wiedząc, że tym sposobem nikomu wody nie zamąci — ale dla spraw, dotyczących potężnego państwa mogących wywołać konflikt z mocarzami,—dla takich spraw kongres pokoju ma głębokie milczenie.

Za to uchwała takie ideologiczne i zarazem bardzo niewinne, pobożne życzenia, jak ograniczenie zbrojeń wojskowych, utworzenie międzynarodowej Rady stanu, któraby stale załatwiała spory międzynarodowe, rozszerzenie konwencyi hagskiej z 29 lipca 18 9 r., kodyfikacyę prawa międzynarodowego, etc.

Jest to jak gdyby krwawa ironia po 18 miesiącach strasznej wojny uchwalać takie mniej więcej wnioski, jak ów p. Emila Armanda. „Wszystkie spory międzynarodowe powinien rozstrzygać sąd rozjemczy. W tym celu powinna powstać międzynarodowa federacya już nie Europy, lecz Ameryki i Europy, czyli jak pani Berta Suttner powiada: «Ameropy», albo jeszcze lepiej—dlaczegóż nie?—całego świata cywilizowanego, czyli jak też sama dama nazywa go, „Kulturyi". Taka federacya powinna uchwalić, że wojna i anneksya są „zbrodnią", a wskutek tego znosi się „prawo do wojny".

Wszystkie narody są wolne, a żaden z nich niema prawa do wojny lub zaboru; wszystkie winne są sobie szacunek dla swych praw i wszystkie tworzą wspólne międzynarodowe społeczeństwo, które wyposażają w środki i urządzenia, zapobiegające wojnom.

Urządzenia pokojowe mają powstać na zasadzie nietykalności narodowej i osobistej i tym sposobem dla wszystkich narodów ma być zabezpieczoną ich narodowa autonomia. Całość tych instytucyi tworzy federacyę świata. Są to zdania jakby wyjęte z Utopii Morusa, Morellego lub Bellamyego, równie szacowne i piękne, jak dalekie od urzeczywistnienia w świecie materyalnym, w którym rządzą prawa dynamiki społecznej.

Na zakończenie jeszcze interesujący epizod. W Lucernie znajduje się wspaniałe muzeum „wojny i pokoju" *(de la guerre et de la paix)*, założone staraniem i funduszami Jana Blocha z Warszawy. Muzeum to mieści się w gmachu w tym celu wynajętym. Za dwa lata upływa kontrakt najmu tego gmachu. Na budowę własnego gmachu potrzeba 600,000 fr.

Kongres uchwalił odnieść się do «mecenasów pokoju» z prośbą o dostarczenie w tym celu funduszów.

W kilka minut po tej uchwale referent oświadczył: „Mecenas się znalazł i 600,000 fr. ofiarował". Był nim polak, hr. Gurowski, stale mieszkający w Nicei. Żąda jedynie, żeby muzeum Blocha miało nazwę *„de la paix et des horreurs de la guerre"* („Pokoju i okropności wojny"). I mówią, że nasi panowie nie mają szczodrej dłoni dla sprawy publicznej—pisze «Gazeta Polska».

Dla małych spraw w ojczyźnie nie mają. Ale dla wiecznego pokoju świata, w Lucernie dla całego świata! O! jakże szczodrze szafują groszem! Na to nie zdobył się żaden miliarder amerykański—ale na to stać polskiego szlachcica!

Pogrzeb ś. p. J. Kunitzera.

Salon w pałacu ś p. Juliusza Kunitzera przy ul. Spacerowej róg Benedykta, zamieniony został na żałobną kaplicę. Cały obity kirem, jak również i przedpokój, udekorowany wielką ilością roślin i kwiatów; w głębi, pod ścianą ustawiono katafalk, otoczony mnóstwem świec, na którym spoczywają zwłoki ś. p. Juliusza Kunitzera.

Wieńców u stóp katafalku złożono 80, pomiędzy któremi widnieją napisy: „Oddział popierania przemysłu i handlu wielce zasłużonemu prezesowi"; „Od urzędników Chr. Towarzystwa Dobroczynności"; „Swemu Prezesowi kolej elektryczna łódzka"; „Od zarządu kolei elektrycznej Łódź Zgierz — Łódź Pabianice"; „Swemu wysoce szanowanemu prezesowi Łódzkie Chrz Tow Dobroczynności»; „Komitet pomocniczy Carz. Tow. Dobroczynności"; „Rada opiekuńcza łódzkiej 7 klasowej Szkoły handlowej"; „Od personelu pedagogicznego łódzkiej Szkoły handlowej"; «Komitet handlu i przemysłu swemu Prezesowi"; „Prezesowi łódzkiego Chrz. Tow. Dobroczynności, ś. p Juliuszowi Kunitzerowi, Zarząd łódzkiego Żydowskiego Tow. Dobroczynności", Rada pedagogiczna gimnazyum męskiego w Łodzi".

Oprócz wymienionych, złożono wiele wieńców od rodziny, przyjaciół, instytucyi i przedsiębiorstw przemysłowych z kraju, Cesarstwa i zagranicy.

*

Już od południa zaczęły się gromadzić tłumy na ul. Spacerowej i Benedykta. O godzinie 1 po poł. przerwano ruch kołowy na ul. Benedykta. Na ulicach, któremi kondukt żałobny ma postępować, sklepy i bramy domów pozamykane.

*

Przed wyprowadzeniem zwłok z pałacu, nad trumną przemawiali dwaj pastorzy z parafii ewangelickiej św. Trójcy—Hadrian i Gundelach; pienia religijne wykonały chóry kościelne.

Tymczasem przed pałacem i przez całą długość ulicy Benedykta do Piotrkowskiej, szykował się kondukt pogrzebowy, w którym mieli brać udział przedstawiciele różnych instytucyj i stowarzyszeń.

Po obu stronach ulicy stanęli rzędem ochotnicy straży ogniowej, w celu pełnienia warty honorowej.

*

Trumnę złożono na karawanie zaprzężonym w cztery konie. Na oddzielnym, odpowiednio przygotowanym wozie złożono 80 wieńców, nadesłanych od różnych instytucyj i osób prywatnych.

*

Przy wyprowadzeniu zwłok ś. p. J Kunitzera, obecny był J. E. gubernator piotrkowski, Ochmistrz Najwyższego Dworu r. t. Arcimowicz.

*

Kondukt wyruszył o godzinie 2-ej min. 45. Szły na czele ochrony, następnie pensyonaryusze i pensyonaryuszki z Przytułku starców i kalek, następnie przedstawiciele instytucyi, których zmarły był czynnym działaczem.

Ciało zmarłego spoczywało na karawanie czterokonnym, obwieszonym wieńcami. Za karawanem postępowała rodzina, krewni i liczny zastęp przyjaciół zmarłego. Za orszakiem żałobnym szły trzy powozy, zapełnione wieńcami.

*

Na dany znak ruszył karawan. Eksportujący zwłoki pastor Gundelach zaintonował pieśń; obok niego postępują pastorowie Hadrian, Angerstein i Machlejd, przybyły z Warszawy.

Chwilową ciszę przerywają pienia religijne Towarzystwa śpiewaczego niemieckiego.

Przed duchownymi postępują w porządku: stowarzyszenie śpiewacze kościoła ewangelickiego świętej Trójcy, następnie niosą na poduszce ordery nieboszczyka, deputacye, mianowicie: Zarządu chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności, pierwszej, drugiej i trzeciej ochronki; Przytułku starców i kalek, Zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, Szkoły Rzemiosł, ambulatoryum przy chrześciańskiem Towarz. dobroczynności; kolonii letnich, Towarzystwa przeciwżebraczego i Przytułku noclegowego.

Przed deputacyami szli naczelnicy oddziałowi straży ogniowej ochotniczej, następnie grono pensyonarzów Przytułku starców i kalek, wychowańcy szkółki parafialnej kościoła św. Trójcy, wychowańcy domu Sierot przy ul. Północnej. Z pośród wychowańców szkół w pogrzebie wzięli udział: wychowańcy szkoły przemysłowej, łódzkiej szkoły handlowej, szkoły Rzemiosł, szkoły przy Domu Sierot, oraz wychowańcy trzech ochron.

Orszak pogrzebowy zamykał krzyż, niesiony przez kościelnego kościoła św. Trójcy. Za karawanem szła najbliższa rodzina zmarłego, a za nią liczne koło życzliwych i znajomych. W orszaku pogrzebowym przyjmowało udział około 3000 osób.

Podczas postępowania konduktu pogrzebowego na ulicach panował wzorowy porządek.

*

J. E Arcybiskup warszawski ks. Wincenty Chościak Popiel nadesłał dziś na ręce rodziny zmarłego ś. p. Juliusza Kunitzera telegram kondolencyjny.

*

Na cmentarzu przemówili pastor Angerstein po niemiecku, poczem pastor Machlejd z Warszawy przemówił po polsku. Mowa pogrzebowa pastora Machlejda wywarła silne wrażenie na obecnych na pogrzebie.

Polskie stowarzyszenia śpiewackie w Niemczech.

—.—

W Śremie w W. Ks. Poznańskiem odbył się zjazd stowarzyszeń śpiewackich polskich, na których reprezentowanych było 31 towarzystw przez 44 delegatów. Prezydował ks. prałat Wawrzyniak. Ze sprawozdania okazało się, że w państwie niemieckiem istnieje 55 stowarzyszeń śpiewackich, do których należy przeszło 2 300 osób. Na Śląsku i w Prusach Zachodnich niema dotąd stowarzyszeń, sprawozdanie jednak wyraża nadzieję, że i tam będą one wkrótce potworzone. Istnieją natomiast bardzo dobrze rozwijające się towarzystwa w okręgu górniczym nadreńskim, jako to: w Essen, Altessen, Wattenscheid, Stele, Höntrop, Langendreer i Wilhelmsburg. Również korzystnie rozwijają się towarzystwa śpiewackie w Brandenburgii, posiadające jedno t. z. „gniazdo" z oddziałami w Berlinie («Harmonia» na Moabicie i tow. Św. Cecylii), w Charlottenburgu, Spandau i Schoenebergu.

W toku obrad stwierdzono fakt wysoce charakterystyczny. Oto towarzystwa te wydają, bądź wspólnie, bądź oddzielnie, śpiewniki z tekstem i nutami. Pociąga to oczywiście za sobą dość poważne koszta, które jeszcze w roku sprawozdawczym znacznie musiały być podwyższone, w dwudziestu pięciu bowiem wydaniach musiano dokonać przeróbek z powodu żądań władzy policyjnej, niezgadzającej się na najniewinniejszy nieraz tekst piosenek.

Zjazd kół śpiewaczych w Śremie dał nowe pole do napaści ze strony prasy hakatystycznej. Uważa ona stowarzyszenie za „dziecko duchowe agitacyi wielkopolskiej", za „czynnik bardziej jeszcze niebezpieczny, niż stowarzyszenie „Sokołów".

Powód do tych napaści dało jeszcze przemówienie wielce zasłużonego ks. prałata Wawrzyniaka, który radził mniej czasu poświęcać na ćwiczenia chórów mieszanych i wielogłosowych, a główną natomiast wagę przywiązywać do prostego, zwyczajnego śpiewu chóralnego. „Wartość śpiewu — mówił ks. prałat W. — tkwi właśnie w podniosłym tekście, który powinien nam przypominać czasy ubiegłe i budzić otuchę w sercach".

Z tych słów pisma hakatystyczne wyprowadziły wniosek, że polskie stowarzyszenia śpiewackie nie mają bynajmniej na celu kształcenia się w śpiewie, lecz uczenie się tylko piosenek patryotycznych. Sztuka nie gra tu żadnej roli, ich zdaniem, lecz chodziło tylko o stworzenie nowej organizacyi—antypaństwowej.

Rzecz naturalna, iż wobec tego szereg utrudnień i szykan jeszcze się wzmoże.

—:—:—:—

Niezwykły pomnik.

—s—

Na rynku miasteczka francuskiego Crécy, odsłonięty dziś będzie w obecności burmistrza Pragi, d-ra Srba, jako przedstawiciela stolicy Czech, oraz posła do parlamentu austryackiego, d-ra Herolda, jako przedstawiciela narodu czeskiego, pomnik króla Czech, Jana luksemburskiego, wystawiony ze składek publicznych, zebranych w całej Francyi.

Uczczony w sposób tak niezwykły przez naród sobie obcy, król czeski Jan poległ śmiercią bohaterską na polach bitwy pod Crécy, podczas stuletniej wojny Francyi z Anglią, d. 26 sierpnia 1346 r.

Aczkolwiek nie łączyły go wcale z królem Francyi stosunki lennictwa, aczkolwiek podeszłego już wieku i niewidomy, król Jan pośpieszył uciśnionej Francyi na pomoc z 5,000 rycerzy.

Był to typ rycerza średniowiecznego. Szlachetny i porywczy, odważny i chciwy przygód, wciąż szukał wojny i sławy, przebywał więcej na obczyźnie, niż w kraju rodzinnym, walcząc za tych, którzy, zdaniem jego, potrzebowali ratunku lub pomocy.

Słynny kronikarz francuski, Froissart, opisuje śmierć jego temi słowy:

„Towarzysze królewscy, widząc, że bitwa jest przegrana, chcieli uprowadzić go z pola. Król jednak rzekł:

— Nie, na miłość Boską, król czeski nie ucieka z placu boju. Proszę was i rozkazuję, powiedźcie mnie tam, gdzie bitwa wre najgoręcej, abym mógł jeszcze miecza swego użyć!

— Dobrze—odparli towarzysze królewscy—poprowadzimy naszego króla w takie miejsce, z którego ani on, ani my żywcem nie wrócimy.

To rzekłszy, rycerze uwiązali konia królewskiego do koni swoich i z okrzykiem:

— Praga! Praga! — rzucili się w wir bitwy.

Nazajutrz rano znaleziono 500 rycerzy rozciągniętych na ziemi dokoła swego króla. Gdy król Edward, zwycięzca z pod Crecy, dowiedział się o śmierci Jana, zapłakał nad zwłokami i wyprawił sędziwemu królowi pogrzeb uroczysty."

Przed czterema laty profesor kolegium francuskiego, Ludwik Léger, wydobył opowiadanie to o śmierci bohaterskiego króla z pyłu zapomnienia i wezwał naród francuski do wystawienia rycerzowi drogą składek pomnika.

Wezwanie głośnego slawisty znalazło od dźwięk w sercach francuzów i oto po sześciu bez mała stuleciach spłacono dług wdzięczności: na ziemi Francyi republikańskiej stanął pomnik króla czeskiego.

Z „Warszawskiego Dziennika."

—

— W d. 24 września, około godz. 4 popołudniu, we wsi Wola, na drodze królewskiej szło trzech żołnierzy 1. gw. pułku wołyńskiego. Około domu № 250 Szpilmana, spotkali oni nieznajomego człowieka, który, zrównawszy się z żołnierzami, dał strzał z rewolweru do jednego z nich, Józefa Lankiewicza.

Kiedy Lankiewicz rzucił się w pogoń za uciekającym sprawcą, ten schował się do domu Szpilmana, a stamtąd wypadł na drogę królewską i dał znowu dwa strzały, poczem uciekał dalej, wciąż strzelając do ścigających go żołnierzy. Wpadłszy na korytarz domu Wojciechowskiego, sprawca dał jeszcze kilka strzałów, a następnie ukrył się niewiadomo gdzie.

Do powyższego opisu dziennik rzeczony dodaje uwagę: „Należy zaznaczyć, iż zamiast pomódz do ujęcia przestępcy, mieszkańcy domu Wojciechowskiego odmówili żądaniu Lankiewicza, aby otworzyć drzwi korytarza, dokąd wbiegł złoczyńca. Kilku mieszkańców domu Wojciechowskiego, którzy odmówili pomocy do ujęcia przestępcy, aresztowano."

— W dn. 29 września, o godz. 11 wieczorem, na szosie Jerozolimskiej na strażnika rewiru ochockiego oddziału mokotowskiego warszawskiej policyi podmiejskiej, Matwiejewa, powracającego do domu, napadło kilku ludzi, którzy zaczęli strzelać do niego z rewolwerów.

Matwiejew schronił się za drzewo i zaczął również strzelać do napastników, z których jednego zranił.

Wtedy ci zaczęli cofać się, a Matwiejew dogonił jednego z marauderów i poranił go szablą, poczem wsiadł na wóz i pojechał po pomoc do Rakowca.

Kiedy wraz z innemi osobami powrócił na miejsce zajścia, nie było tam już nikogo.

— Tegoż dnia, około godz. 8 wieczorem, we wsi Nowo Czyste, w gminie Wola, niewiadomi sprawcy rzucili pocisk wybuchowy pod pomnik poległych wojowników, znajdujący się około wolskiego oddziału domu inwalidów warszawskiego komitetu Czerwonego Krzyża. Nastąpił wybuch, przyczem część pomnika uległa zrujnowaniu, a w mieszkaniach domu inwalidów, gdzie mieszkają 4 rodziny inwalidów, zostały rozbite prawie wszystkie szyby. Na szczęście ze starców i staruszek nikt szwanku nie poniósł. Sprawcy zbiegli.

— «Warsz. dniewnik» donosi, iż osobistość człowieka, który w dniu 22 z. m. rzucił bombę w Saskim ogrodzie pod kantor bankierski Szereszewskiego, obecnie wyjaśniono.

Jest to mieszkaniec gminy Radogoszcz w powiecie łódzkim, Izrael Blumenfeld.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—s—

Otrzymane wczoraj.

Petersburg, 2 października. Najwyższy Ukaz Imienny do Senatu rządzącego:

„Naszego sekretarza stanu, prezesa komitetu ministrów, rzeczywistego radcę tajnego Sergiusza Witte, za zasługi, położone dla Tronu i Ojczyzny i wyborne spełnienie poruczonej mu przez Nas misyi pierwszorzędnej doniosłości państwowej, oraz w dowód szczególnego Naszego zadowolenia Najmiłościwiej obdarzam godnością hrabiego Państwa Rosyjskiego".

Moskwa, 2 października. Mek, pełnomocnik Komitetu Wielkiej Księżnej Elżbiety Teodorówny, wyjeżdża z Mandżuryi z całym personelem i pozostałemi rzeczami do Japonii w celu niesienia pomocy żołnierzom rosyjskim.

Moskwa, 2 października. Profesor Manniłow opracowuje projekt izb pokojowych dla robotników miejskich.

Moskwa, 2 października. Urząd zgromadzenia kupców wydał zapomogi dla oficerów i szeregowców.

Mińsk, 2 października. W nocy w śródmieściu na ulicy Kreszczeńskiej zabito właścicielkę domu Wańkowiczową i jej gospodynię. Pierwszą uduszono, drugą zarąbano. Zabójcy poszukiwali pieniędzy.

Bogorodisko, 2 października. Agitacya przedwyborcza rozwija się słabo. Włościanie nie interesują się wyborami. Ujawnia się ukształtowanie trzech partyj: liberalnej, lewej spokojnej i umiarkowanej zachowawczej, która prawdopodobnie otrzyma przewagę. Marszałek szlachty Bobriński, naczelnik partyi zachowawczej, ma wiele szans do wyboru. Być może, podtrzymają go włościanie, wdzięczni za pomoc z powodu nieurodzaju.

Tokio, 2 października. O godzinie 1-ej po północy w Hieroszimie wybuchł pożar w magazynie wojskowym. Pożar strawił 20 tymczasowych budowli. Zachowane w magazynie umundurowanie przewieziono w inne miejsce przed pożarem.

Tokio, 2 października. Oprócz wymienionych w poprzedniej depeszy 20 zabudowań z umundurowaniem i zapasami żywności w Chiroszymie spłonęło siedm zabudowań ze składami furażu. Przypuszczają podpalenie. Nie uratowano prawie niczego. Straty określają na 5 — 10 milionów yen.

Szanghaj, 2 października. W pobliżu półwyspu Szandunskiego wczoraj rano natknął się na mieliznę podwodną parostatek „Chajche" i w ciągu kwadransa zatonął.

New-York, 2 października. Przypadkowa wyprawa towarzystwa północno-wschodniego w końcu lipca uległa rozbiciu się okrętów w cieśninie Beringa, w pobliżu zatoki Opatrzności. Ocalałych ludzi przyjęła szalupa amerykańska. Znajdujący się na zatopionym okręcie inżynier górniczy Tulczyński, powraca.

Baden Baden, 2 października. Dziś rano wyjechał minister włoski spraw zagranicznych, T.-toni.

Otrzymane w nocy.

Petersburg, 2 października. Jutro będzie ogłoszony następujący Najwyższy Ukaz imienny do senatu o zatwierdzeniu przepisów o stosowaniu i wprowadzeniu w życie instytucyi Dumy i ustawy o wyborach do Dumy:

„Zatwierdziwszy opracowane na Nasz rozkaz przez ministra spraw wewnętrznych i w osobnej komisyi rozpoznane przepisy o stosowaniu i wprowadzeniu w życie instytucyi Dumy państwowej, oraz ustawy o wyborach do Dumy, rozkazujemy ogłosić te przepisy i przystąpić niezwłocznie do rozporządzeń o dokonanie wyborów do Dumy państwowej.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„MIKOŁAJ."

Same przepisy będą ogłoszone jutro w «Zbiorze praw.» Przepisy te zostały już ogłoszone w telegramach Agencyi w wyjątkach.

Petersburg, 2 października. W dniu 2 b. m. zostały Najwyżej zatwierdzone i wkrótce będą ogłoszone przepisy o stosowaniu i wprowadzeniu w życie instytucyi Dumy państwowej i ustawy o wyborach. Do projektu przepisów o Dumie państwowej dodano punkt następujący:

«Dyrektorowie, prezesowie i członkowie zarządu Towarzystw akcyjnych, tak samo Towarzystw udziałowych i innych w okręgach, w których posiadają fabryki, warsztaty i inne zakłady przemysłowe, oraz zarządzający temi fabry-

kami, warsztatami i zakładami przemysłowemi, jeżeli osoby te płacą podatek zasadniczy i przemysłowy, a same zajęcia przemysłowe znajdują się poza obrębem tego miasta lub powiatu, gdzie znajdują się fabryki lub zakłady, wnoszą się do list wyborczych według miejsca znajdowania się fabryki lub zakładu, a nie według miejsca opodatkowania. Jeżeli Towarzystwa, Spółki i Stowarzyszenia posiadają fabryki i zakłady przemysłowe w różnych miastach lub powiatach, każda z wyliczonych osób wpisywana jest na listę wyborczą tego ze wskazanych miast lub powiatów, które sama wybierze».

Petersburg, 2 października. W dniu 3 b. m. hr. Witte odjedzie na 7 dni do swego majątku, skutkiem czego specyalna komisya hr. Solskiego odroczyła na tydzień obrady nad sprawą gabinetu ministrów.

Petersburg, 2 października. Na jednem z najbliższych posiedzeń specyalnej komisyi hr Solskiego będzie odczytany wniesiony przez ministra spraw wewnętrznych referat o stosowaniu ustawy o wyborach do Dumy państwowej na Kaukazie.

Petersburg, 2 października. Agencya telegraficzna petersburska została upoważniona do stanowczego oświadczenia, że Witte od chwili wyjazdu z Paryża nie rozmawiał z żadnym przedstawicielem prasy i nie mówił nic o swoim pobycie zagranicą, skutkiem czego wszelkie doniesienia o pobycie Wittego w pałacyku w Romintenie są zmyślone.

Odesa, 2 października. Z wielką uroczystością władze i ludność przyjęły zwłoki Kondratienki. Wygłoszono mowy. Wśród dźwięków muzyki zwłoki przeniesiono na dworzec kolejowy. Na ulicach stało w szpalerach wojsko i uczniowie.

Niższy Nowogród, 2 października. Gubernator zabronił zgromadzeń bez pozwolenia policyi.

Niższy-Nowogród, 2 października. Komisya Towarzystwa pracowników handlowych oświadczyła się przeciw opracowanemu przez ministeryum skarbu projektowi unormowania pracy subjektów. Poruszono projekt zwołania wszechrosyjskiego zjazdu przedstawicieli towarzystw pracowników handlowych.

Tyflis, 2 października. Z Erywania telegrafują: W d. 1 b. m. wieczorem w różnych dzielnicach miasta zaczęto strzelać. Mówią, że są zabici i ranni. Zarządzono energiczne środki, celem stłumienia rozruchów. Główny dowódca wojska rozkazał ustanowić z dniem 2 października tymczasowe sądy wojenne w Temirchanszurze, a następnie w Baku.

Paryż, 2 października. 4,500 urzędników niższych wydziału poczt. telegrafów i telefonów postanowiło utworzyć związek w celu obrony interesów swoich w instytucyach rządowych.

Paryż, 2 października. Ludwik Dreyfus wybrany został na deputowanego.

Konstantynopol, 2 października. W odpowiedzi na notę zbiorową mocarstw, Porta w d. 25 z. m. odrzuciła projekt wprowadzenia międzynarodowej kontroli finansowej w Macedonii.

Zauważono wzburzenie mahometan przeciw ormianom z powodu ogłoszenia w dziennikach tureckich sekretnych danych o rewizyach politycznych u ormian, celem wyszukania materyałów wybuchowych. Mimo to nie potrzeba obawiać się zabójstw.

Patryarcha ormiański wzywa ludność, aby była wierna rządowi i unikała rewolucyonistów.

Teheran, 2 października. Towarzystwo angielskie Darcy, które posiada koncesyę na dobywanie nafty w granicach Persyi, przerwało prace w okręgu kermanszachowskim z powodu zupełnego braku tam nafty. Obecnie Towarzystwo przeniosło działalność swą do Arabistanu. Zdaniem krajowców, nafta tamtejsza jest także pośledniego gatunku.

Bern (szwajcarski), 2 października. Rada związkowa przyjęła zaproszenie Rosyi na konferencyę w Hadze. Szwajcarya obejmuje sprawę Czerwonego Krzyża.

Ibiza, (wyspy Balearskie) 2 go października. W pobliżu Ibizy najechały na siebie dwa parowce cudzoziemskie, narodowości nieznanej. Jeden z nich zatonął z całą załogą, za wyjątkiem trzech marynarzy.

(Patrz stronę 5-ą).

W dniu 30 września r. b. nagle i niespodziewanie pozbawionym został życia nieodżałowany nasz szef

ś. † p.

1353

JULIUSZ KUNITZER.

Żegnając na wieczną drogę wysoce szanowanego przez nas zwierzchnika i dbałego o nas opiekuna, który pięknym swym charakterem i życzliwością w stosunku do nas, zaskarbił sobie niezatartą w sercach naszych pamięć, wołamy, oby lekką była mu ta ziemia, na której wyrósł i którą tak szczerze ukochał.

MAJSTROWIE TKALNI

Towarz. Akc. wyrobów bawełnianych HEINZLA i KUNITZERA.

Od Administracyi „ROZWOJU“.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ dajemy nasze nakłady po znacznie zniżonej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów Rb.	kop.	Dla nieprenumeratorów Rb.	kop.
1) **Dzieje Polski** z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez *D-ra Feliksa Konecznego*, w oprawie ozdobnej z libroitu	1	20	1	95
w broszurze		75	1	50
2) *A. Sturcel:* **Smok**, powieść spółczesna, 2 tomy		60	1	20
3) *Józef Grajnert:* **Dwie**, powieść spółczesna		20		50
4) *W. Czajewski:* **Mieszko**, dramat historyczny		20		50
5) *R. Horowiczowa:* **Życiorys Adama Mickiewicza**		7		30
6) **Warszawa Ilustrowana** (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	1	00	2	00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek odrazu w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

№ 6562.

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

podaje do wiadomości stowarzyszonych, że podania o odroczenie zapłaty zaległości z raty majowej 1905 r. od pożyczek Towarzystwa przez rozłożenie tychże na 6 półroczy, z powodu poniesionych przez właścicieli nieruchomości strat skutkiem wypadków w ostatnich czasach przyjmowane będą w biurze Dyrekcyi tylko do dnia 17 (30) września r. b. włącznie.

Pragnący przeto skorzystać z wymienionej ulgi i mający do tego prawne zasady winni pośpieszyć się, żadne bowiem reklamacye po upływie wskazanego terminu uwzględniane nie będą.

Prezes **E. Herbst.**

Dyrektor Biura **L. Gajewicz.**

Łódź, dnia 21 (8) września 1905 roku. 1293-2-2

Drobne ogłoszenia.

A.A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod „Przepisywanie“. 172—d

Bilard piramidkowy, mało używany, do sprzedania. Zachodnia 46, wiadomość u stróża. 1734-3-1

Człowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiekolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka“ w „Rozwoju“. 1247—d—38

Do sprzedania bardzo dobrze prosperujący interes, egzystujący 14 lat, dający dobre utrzymanie rodzinie, z powodu wyjazdu. Wiadomość w „Rozwoju“. 1732-3cp-1

Elegancka bryczka nowa zaraz do sprzedania, bardzo tanio. Ul. Pańska nr. 54. 1716—3—3

Fortepian do sprzedania niedrogo. Ulica Przędzalniana 58 m. 48. 1740-3.-1

Francuzki, niemki, poszukują demi-place na przychodnie. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 1728—3—1

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Ulica Mikołajewską № 53 mieszk. 7. Kędzierska 1785-3 3

Karolina Rokicka, nauczycielka z patentem, udziela lekcyi muzyki na fortepianie. Średnia nr. 20 m. 11. 1718 6 1

Kantor służby, Piotrkowska 83, poleca służbę tylko z dobrą rekomendacyą. 1714—10-3

Mały sklep kolonialny zaraz albo później do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 1695-6-4

Magiel do sprzedania, w dobrym stanie. Bałuty, ulica Spacerowa numer 1. 1735—2-1

Mieszkanie ze sklepem zaraz do wynajęcia w Zarzewie około cmentarza u Folwarskiego. 1731—2—1

Młoda osoba poszukuje miejsca w sklepie, cukierni lub wyręczenia pani domu, może być na wyjazd. Skwerowa 18 m. 21. 1733-2 c1

Na pensyę potrzebne nauczycielki języka francuskiego i arytmetyki. Oferty w „Rozwoju“ pod Nauczycielka. 1622-3 3

Na 600, na 500 i na 400 rb. posady dla nauczycielek. Biuro Arlet. Piotrkowska 92. 1724—2—2

Osoba z dobrego domu poszukuje zajęcia w domu prywatnym, szyje krawieczyznę, zajmie się domem lub dziećmi, rekomendacye dobre. Oferty proszę w „Rozwoju“ dla B B. 1721—2—1

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1563

Okazyjnie do sprzedania żakiet czarny zimowy. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 1706—4—3

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka-koszularka. Pralnia, Piotkowska 118. 1726—3—1

Poszukuję miejsca ekspedyenta, inkasenta, magazyniera, mogę złożyć odpowiednią kaucyę. Oferty w „Rozwoju“ dla nr. 104. 1722—6.—1

Potrzebny subjekt fryzyerski zaraz na stałe do Kasznickiego, Rokicińska № 59. 1729—3-1

Potrzebne panny do szycia. Zielona 14. Wierucka. 1742—3—1

Potrzebna panna do przyjmowania i wydawania bielizny, umiejąca czytać i pisać. Krótka 14, E. Muszyński. 1743-1-1

Potrzeba 5000 rubli, na pierwszy № hypoteki. Oferty pod M. W 5000 w Administracyi „Rozwoju“. 1700—4—3

Potrzebna zdolna staniczarka. Ul. Mikołajewska 56 m 26 1708—3—2

Potrzebna dziewczynka 13-to letnia do bawienia dwuletniego dziecka. Ul. Piotrkowska nr. 93, mieszkania 7. 1709-2-2

Pensya W. Kolasińskiej ul. Mikołajewska nr. 39 I-sze. piętro. Przygotowuje do wszystkich zakładów naukowych. Zapis codziennie. 1657—6—4wp

Potrzeba na 1 № po Towarzystwie od 5000 do 7000 rubli. Oferty uprasza się składać w „Rozwoju“ pod lit. A. K. 1717—3—2

Pomocników żelazno-kotlarskich potrzebuje Kopieczny i Ska. Piotrkowska 292. 1723—3—2

Potrzebna zaraz bufetowa do sklepu rzeźniczego, z niemieckim i polskim językiem i rachunkami. Zgłosić się na ul. Nawrot pod nr. 53 do p. Wagnera. 1770—3—2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny z piwem, dobrze prosperujący z powodu zmiany interesu, tanio do sprzedania zaraz. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 1693—5.—3

Szkoła Thomasa ul. Andrzeja 11. Nowy kurs na lekcyach wieczornych rozpoczęty. 1634—25—9

Szkoła żeńska J. Thomas, ul. Andrzeja 46. Zapisy nowych kandydatek codziennie. 1635-25—9

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Brzezińska nr. 16. 1704 3-3

Sprzedam sklep spożywczy. Ul. Zachodnia 18. 1741-3csl

Sprzedam dwie maszyny do szycia damskie, jedną męską. Bałucki Rynek nr. 3. Stróż wskaże. 1711—2—2

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie na ulicy Długiej nr. 22. 1713-4-2

Zaginął paszport na imię Stanisława Kupczyka, wydany z gm. Wola Swiniecka. 1737—3—1

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany. Widzewska 86 m. 2, druga brama. 1736 6.—1

Za lekcye dla 10-letniej dziewczynki dam pokój. Szkolna 6 m. 4. 1738 2.1

Zaginął paszport na imię Józefa Koźmińskiego, wydany z gminy Niewachlów, gub. kieleckiej. 1730—3—1

Zdolne szwaczki do szycia bluzek mogą się zgłosić do „Maison Margot“, Piotrkowska 39 1712—2—2

Z powodu wyjazdu sprzedaję kawiarnię, ulica Południowa domu nr. 33. 1702 3-3

Zaginął paszport na imię Maryanny Gorączewskiej, wydany z gminy Łaznów powiatu brzezińskiego. 1701—3 3

Zaginął paszport na imię Piotra Jagieło, wydany z gminy Podolin. 1697-3-3

Zaginął paszport na imię Kazimiery Wandy Arciszewskiej, wydany w powiecie Opocznie. 1725—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Anny Adamskiej, wydany z Tow. akcyj. Rozenblatta. 1727—3—1

Dla kobiety

zaraz do odstąpienia korzystny interes z powodu wyjazdu. Wiadomość w adm. „Rozwoju.“ 1360-3-1

W sobotę o godz. 9-ej wieczorem, jadąc dorożką na ulicę Targową pod nr. 55, został zostawiony **pakunek,** w którym znajdował się czarny tużurek i palto zimowe. Uczciwego dorożkarza uprasza się o zwrócenie pakunku do A. Pertkiewicza (na ul. Targową nr. 55a) za nagrodą 10 rubli. 1355—3—1

PRACOWNIA

sukien damskich i dziecinnych

JÓZEFY

Piotrkowska № 145.

przyjmuje wszelkie roboty. Tamże potrzebne są uczenice 1348—15—1

Z powodu braku miejsca jest do sprzedania zdrowy i mocny

koń [wałach,]

ulica Nowo-Spacerowa nr. 39. 1358-3-1

Pokój

na I piętrze od frontu, ze wspólnym przedpokojem, do odstąpienia, Juliusza 16—8 1357—3-1

Potrzebuję

parową maszynę

leżącą, z kotłem, używaną, w dobrym stanie, o sile 40—50 koni. Adres: W. Kaczalski, cegielnia, Włocławek. 1362.3.1

Tanio do sprzedania

Kawiarnia,

w której mieszczą się **3 bilardy**, wraz z całym inwentarzem i urządzeniem sklepowem. Może być częściowa sprzedaż. Wiadomość w Kawiarni, Główna 41. 1351—3-1

Potrzebny agent

do fabryki posadzek cementowych. Oferty pod „Klientela“. 1332—1

Gotowa bielizna męska, damska i pościelowa.

Wiktor Bratkowski

PIOTRKOWSKA № 89

zaopatrzył skład swój na sezon bieżący i poleca:

Wyroby żyrardowskie 1267-5-5

Płótna na koszule, prześcieradła, stołową bieliznę, ręczniki, ścierki do szklanek i kurzu, chustki do nosa białe i kolorowe, płótna pościelowe, płótna na fartuchy i gotowe fartuszki.

Materyały na materace, płótna na wsypy, płótna surowe i niebieskie na bluzy, maglowniki, sienniki gotowe.

Wyroby bawełniane, barchany etc.

KOŁDRY WATOWE własnego wyrobu wełniane i jedwabne, kołdry pluszowe, kapy na łóżka.

Wyroby pończosznicze.

Na mocy Cyrkularza P. Dyrektora Łódzkiej Dyrekcyi Naukowej za № 8514, prowadzę w szkole mojej

wykłady w języku polskim,

wyłączając matematykę, historyę i geografię.

Nauka religii powierzona została księdzu prefektowi Nowakowskiemu.

Przełożona szkoły **Marya Grzybowska,** Rozwadowska 15.

1336—1

WARSZAWSKIE TOWARZ. AKCYJNE

HANDLU TOWARAMI APTECZNEMI

dawniej ZJEDNOCZENI APTEKARZE

Ludwik Spiess i Syn

w WARSZAWIE

FILIA w ŁODZI: ul. PIOTRKOWSKA 107, vis-a-vis fabryki J. Heinzla,

POLECA:

Ocet winny i do marynat. Perfumy krajowe i zagraniczne.
Oliwy stołowe i do palenia. Wody kolońskie różnych fabryk.
Nawozy sztuczne pod kwiaty doniczkowe. Mydła i kosmetyki.
Wody mineralne. Specyfiki zagraniczne.
Produkty chemiczno-techniczne i t. p. 1141—14—5



Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.

z kursem dla freblanek i bon.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie. 1152—8—8

K. Weigelt

ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.

Szkoła prywatna męska

Aleksandra ZIMMERA

Ewangelicka № 18,

przyjmuje chłopców od lat 6 i przygotowuje do pierwszych trzech klas gimnazyum, szkoły przemysłowej i handlowej. Lekcye rozpoczęły się. Zapisy nowych uczniów codziennie od godziny 9—4 po poł. 1233-4-4

Oświetlenie i ogrzewanie spirytusem denaturowanym!!

SPECYALNY SKŁAD



Hugon Fried

Warszawa, ul. hr. Berga № 8

Telefon 1471.

Lampy wszelkich typów. **Latarnie** od 90 do 500 świec. **Palniki** najnowszej konstrukcyi. **Kuchnie, maszynki, żelazka** do prasowania. Piece do ogrzewania (przenośne) i t. p.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1034—10-6

W osobie zmarłego w dniu 30-ym września r .b.

RADCY PRZEMYSŁOWEGO

† Ś. P.

JULIUSZA KUNITZERA,

długoletniego prezesa miejscowego Komitetu Handlu i Przemysłu i miejscowego Oddziału Towarzystwa popierania Przemysłu i Handlu,

żegnamy

z serdecznym bólem z powodu przedwczesnej Jego utraty, jednego z najgodniejszych przedstawicieli naszego zawodu, przemysłowca. którego inicyatywie, poparciu i obronie przemysł krajowy tak wiele zawdzięcza, obywatela, który we wszystkich swych czynach dobro kraju rodzinnnego miał za cel i zadanie, wreszcie człowieka w całem znaczeniu tego wyrazu dobrego i uczynnego.

Cześć Jego pamięci!

Komitet Giełdowy Łódzki.

Wspomnienie pośmiertne.

Wieczorem dnia 30 września opuścił nas na zawsze

† Ś. P.

JULIUSZ KUNITZER

Z głębokim żalem i smutkiem stoimy przed zwłokami człowieka, który był inicyatorem i współwłaścicielem naszej instytucyi i do końca życia, dzięki zaletom serca i rozumu, był wysoce pożytecznym naszym współtowarzyszem pracy.

Jakkolwiek szlachetna postać zmarłego przestała istnieć, tem nie mniej dobra pamięć o nim pozostanie na zawsze w naszych sercach.

Zarząd elektrycznych kolei dojazdowych „Łódź-Zgierz i Łódź-Pabianice".

Łódź, d. 1 października 1905 r.

PAMIĘCI

zgasłego w sobotę dnia 30 września 1905 roku nieodżałowanego swego prezesa

† Ś. P.

Juliusza

KUNITZERA,

niestrudzonego pracownika na niwie podniesienia dobrobytu gospodarczego w naszym kraju, oraz na tych wszystkich polach, gdzie można było pomódz nieszczęśliwym, oświecać ciemnych, podnieść ducha maluczkich,

uznanie i hołd,

należne prawidziwej społecznej zasłudze, wraz z wyrazami serdecznego, bolesnego żalu nad przedwczesną utratą dzielnego współobywatela,

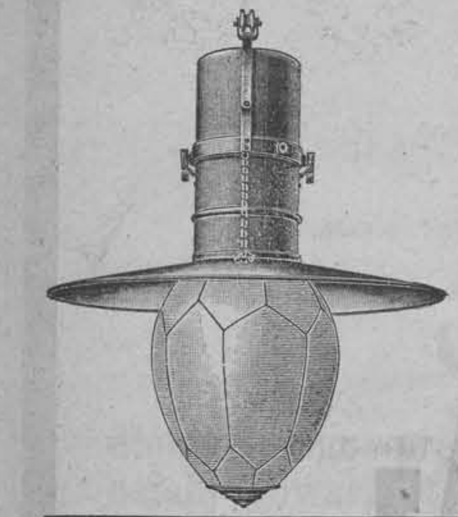
składa

Zarząd Oddziału Łodzkiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu

Imieniem CZŁONKÓW ODDZIAŁU. 1354

TOW. AKC. SIEMENS i HALSKE
i Zakłady Siemens-Schuckert

Lampy łukowe dla prądu stałego i zmiennego.



LAMPY BOCZNICOWE i RÓŻNICZKOWE od 4 do 20 amp. dla łączenia po dwie.
LAMPY DŁUGOPALNE od 4 do 7 amp. dla łączenia pojedyńczo do 240 godzin palenia.
LAMPY DLA ŚWIATŁA EFEKTOWNEGO z ukośnemi węglami w kolorach: czerwonym, żółtym i mlecznym.
LAMPY DLA ŚWIATŁA REFLEKTOWANEGO z odwróconemi węglami.
WĘGLE DO LAMP łukowych firmy Bracia Siemens i S-ka w Charlottenburgu, posiadają największą długopalność i wyzyskanie światła, wskutek czego są najtańsze w użyciu.

Spalanie bez popiołu.



PRZEDSTAWICIELE

HORDLICZKA i STAMIROWSKI

ulica Piotrkowska 150. Telefon № 422.

Dom mieszkalny

w pobliżu Helenowa, przydatny do zamieszkania przez rodzinę, ze wszelkiemi wygodami, ze stajnią i mieszkaniem dla woźnicy, remizą dla wozów, ogrodem, do wynajęcia od 1 października lub wcześniej. Wiadomość u Zenona Anstadta, Średnia 74. 658—d-19

Ubrania Uczniowskie.

Wielki wybór **ubrań uczniowskich** do wszelkich zakładów naukowych

poleca

EMIL SCHWECHEL
Piotrkowska 98.

842 Ceny nizkie — ale stałe.

Przeciw cholerze.

WINA JABŁKOWE, w przeciwieństwie do białych win winogronowych, zawierają z natury znaczną ilość garbnika i wskutek tego znakomicie działają na żołądek. Jako środek toniczny i profilaktyczny (t. j. wzmacniający i zapobiegawczy) wogóle, a szczególnie w razie epidemii zasługują wina jabłkowe na jaknajszersze zastosowanie. Uznały to już kraje kulturalne Zachodu, jak Niemcy, Szwajcarya, Anglia, Ameryka, a przedewszystkiem Francya, gdzie wyrabiają wina jabłkowe na olbrzymią skalę. 1318-12 3

Wina jabłkowe własnego wyrobu poleca **F. Ender, Piotrkowska 103.**

OLEJE MASZYNOWE i CYLINDROWE

rosyjskie i amerykańskie
ofiaruje najtaniej

Leon Nowiński, Łódź
Piotrkowska 128

Połączenie telefoniczne. Adres telegr. Leon Nowiński. Najtańsze źródło kupna dla pp. handlarzów i fabrykantów. 1325—6—3

Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Towarz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczów, przędzalników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, stolarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

Kaucyonowane biuro nauczycielskie i rekomendacyjne

Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny poleca:** buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobremi świadectwami **rekomenduje.** 685—r—17

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-273
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od $8^1/_2$—$11^1/_2$ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
Cegielniana 23. 1608 d-157

Piotrkowska № 108 m. 5
Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych. Przyjmuje codziennie od 4—6½ wiecz. 491—r-26

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11 — 1 i 4 — 8. 246—r—81

Dr. Józef Łuczyński

Choroby wewnętrzne.
Rynek Bałucki 3.
Przyjmuje do 10 rano i od 5—7 pp. 1240—4-4

Sklep z mieszkaniem,

pokój z kuchnią i dwa pokoje z kuchnią
zaraz do wynajęcia. Widzewska № 127. 1323—3-3

DO PRACOWNI
Wł. Janiszewskiej
potrzebne są zdolne

Staniczarki

Ulica Przejazd № 16, I piętro od frontu. 1252

Zaraz do wynajęcia

2 pokoje z kuchnią z wodociągiem i zlewem w czystym i spokojnym domu. Wysoka № 28 m. 3. 1324—3—3

Nauczycielki, Freblanki i Bony
różnych narodowości na miejsca stałe i godziny poleca Biuro nauczycielskie
ROŚCISZEWSKIEJ
6—5 **Piotrkowska 90.** 1300

Pokój

dla 1 lub 2 kawalerów
z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz Wiadomość ul. Dzielna 40 m. 1. 1043—d-23

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 20 Сентября 1905 г.

W Drukarni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca W. Czajewski.